

10 Sussex Mansions S.W.7

Londyn 7.12.45

Drogi Kaziu. - Otrzymałem dzisiaj list z 2 grudnia. Jak widać, listy stąd idą ciągle jeszcze dziesięć dni. Affidavit sędziego i list Yollesa dostałem, odwrotnie im podziękowałem. Byłem w konsulacie, gdzie po obejrzeniu dokumentów (powierzchnym) urzędnik zniknął, wrócił po dziesięciu minutach (przez ten czas sprawdzałem indeks antologii) i oświadczył uprzejmie, że będę zawiadomiony, bo „your case is in examination” Ang.: Pana sprawa jest rozpatrywana.. Jeżeli wizę w końcu dadzą, trzeba zapisać się na listę shippingową i czekać - jak długo? Powiedziano mi u Cooka, że są tacy, co czekają od ubiegłego roku. Zastanawiam się, czy nie pojechać przez Brazylię, korzystając z zaproszenia Wrzosa (chyba nie przeszedł? Mowa o przejściu na stronę reżimu komunistycznego w Polsce.). Co do „Wiadomości” Borman alarmuje, bym pojechał do Rzymu, bo stamtąd można obsługiwać Francję i Niemcy, a wódz i wszyscy z Antkiem Bądzińskim na czele palą się do tej imprezy. Nie mam wrażenia, by w Paryżu pismo dające porządną kontrparę mogłoby się utrzymać: po prostu by je zamknęli.

Miałem list od Twego bratanka - dostał dopiero teraz - nieco przetrzebioną - paczkę z papierosami, które wysłałem jeszcze do Murnau. Dziesięć dni temu posłałem mu 500 sztuk. Także Pobjowisko. Dlaczego bez dedykacji? Książek dla Borowego nie otrzymałem.

Halusi na list odpisałem, nawet dopytywałem się, co znaczy ustęp o „fenomenalnej koniunkturze”, która była dla mnie przez kilka dni, widocznie list zaginął. Raz jeszcze dziękuję za informacje. A propos, jak wygląda zagadnienie alkoholu? Czy można dostać whisky i ile kosztuje?

Nie miałem odpowiedzi na liczne pytania w sprawie p. Pejczowej (wieloma drogami). Mam dziś bezpośrednią okazję do Wiśki, więc jeszcze raz się zapytam, ale sytuację utrudnia, że Henryk jest w Krakowie. Tak mogłaby się dowiedzieć bezpośrednio.

Moja siostrzenica przysłała mi fotografię ślubną (mąż przystojny i sympatyczny, prawnik nieskończony, siedział rok w Oświęcimiu, i zdaje się O.K. - a bardzo się o to obawiałem). Ślub odbył się w kościele rzymsko-katolickim, ona na biało z kwiatami. Mój szwagier „ożywia gruzy” i odbudowuje sklepy prowizorycznie, chcąc uchronić były dom od wywłaszczenia. Od Nowego Roku ma mieszkać na Złotej, w jednej izdebce. Pisze, że nie sprzedał nawet moich maszyn do pisania, chowając je dla mnie na powrót, i że z dużym ryzykiem ochronił archiwum „Wiadomości”: serce mu się krajało - tak pisze - kiedy wszystko uległo zniszczeniu.

Matka Bormanowa rodzicach Antoniego Borman brak bliższych danych biograficznych; ojciec - Benedykt Borman, matka - Aniela z Kornfeldów Bormanowa. popełniła samobójstwo w gheccie [!], ale on o tym nie wie.

Pisała mi Irena, że Genio nie pracuje w dawnym zawodzie. Ojciec jej mieszkał na plebanii u Wszystkich Świętych, stamtąd go wywekli i zabili Na temat ukrywania Żydów na plebanii kościoła pw. Wszystkich Świętych przez proboszcza ks. Marcelego Godlewskiego zob. Karol Madej, Małgorzata Żuławnik, Proboszcz Getta, Warszawa 2010.. Tak samo zginął ojciec

Fugazzy Fugazza.....??? Ojciec Fugazzy??? [trzeba szukać??? - PK] M. A. Supruniuk przytacza fragment listu Jadwigi Łobzowskiej-Machut do Grydzewskiego, w którym opisuje okupacyjne losy rodziny i przyjaciół, czytamy tam: „Fugazza podobno zdążyła wyjechać do Włoch” M. A. Supruniuk, Mieczysław Grydzewski - herbu Zerwikaptur, najpokorniejszy sługa literatury, w: M. Grydzewski, *Silva rerum*, wybór J.B. Wójcik, M.A. Supruniuk, Warszawa 2014, s. 102..

Czy wiecie, że zmarł ks. Jakubisiak, z którym ona i Jerzy byli w wielkiej przyjaźni?

Prześlij mi upoważnienie do odbioru honorariów w bibliotece „Wczoraj i Dziś” [i] w „Orbisie”, bo wprawdzie nie potrzebuję (na razie) pieniędzy, ale nie chcę powtarzać dawnych błędów (z Kolinem). Zresztą Lindenfeld i tak nigdy nie miał pieniędzy, a tu mam możliwość podjęcia. Niech Leszek przysła takie samo upoważnienie dla „Wczoraj i Dziś” oraz „Orbisu”, a Janta dla „Wczoraj i Dziś”. Nie są to wielkie sumy, ale coś się uzbierze [!].

Ściskam Was najserdecznie

[podpis nieczytelny]